



W I A D O M O S C I W A R S Z A W S K I E
WE SRZODĘ DNIA 23. LISTOPADA ROKU 1768.

Z W Ł O C H

Z *Genui* d. 15 Października.

W nocy z przeszłego Wtorku na Szrodę, sferazliwa w tutejszym Kraiu nawalność była. Okręt jeden nasz z *Abbisola* do *Pegni* Miałteczka Kraiu *Riviera di Ponente* nazwanego żeglujący zatonął; ludzie iednak szczęśliwie z życiem na brzeg uszli. Szypprowie z *Diana* przybyli donieśli, iż w przeszłą Szrodę postrzegli 4 statki tonące, ale poznac nie mogli, jakiego one były narodu. Listy z *Riviera di Ponente* donoszą, iż teyże nocy

od godziny 9 do wtórey po wielu mieyscach było ziemi trzęsienie, które iednak z łaski Naywyższego, żadney szkody znaczney nie uczyniło.

Z F R A N C Y J I

Z *Paryża* d. 24 Października.

Król Jmć Duński wyiechawszy z *Dowres* dnia 14 tego miesiąca po południu, przybył tegoż dnia do *Kaletu* o godzinie 5 wieczornej. Dnia następującego Król Jmć w dal zą puścił się drogą przez *Flandrya*, i tu przyiechał dnia 21 wieczorem, sam prawie

iedem, ponieważ cała iego asy-
stencya tegoż dnia około puła-
dnia tu przybyła. Xiążę *de Du-*
ras i Pan *Ozier* Posel przedtym
Królewki w Danii przytomni
w Pałacu *de York* byli dla przy-
ięcia Króla Jmci. Pałac pomie-
niony tak przygotowany, iak
przystoi na przyięcie tak wiel-
kiego Monarchy. Dniem i nocą
przy nim warta stoi. Król Jmć
Duński dnia onegdayszego był
na Komedyi Francukiej, a
wczoray na Operze. Spodzie-
wano się, iż z Komedyi wyzedł-
szy uda się do sławnego *Vaux-*
hall gdzie Pan *Torrè* d'warazy na
tydzień naywspanialsze (prawu-
ie ucztę i bale, ale Król Jmć
Duński pokazać się tam niechciał.
Zważywszy wesołość tych Jch-
mościów, którzy do *Vauxhall*
uczęszczaią, zważywszy obfitość
i rozmaitość uciech, w które o-
pływają, niechęć nie wierzył, iż
Stan w powszechności Francu-
skiego narodu tak jest oplakany,
iak znastępującego Parlamentu
Rothomageńskiego do Króla li-
stu pokazaie się. -, Zakryć
dłużey przed W. K. Mcią nie-
możemy wyobrażenia nędzy
niniejszey narodowej. Proź-
by, które do siebie Królu za-
syłamy, wołaniem są pocho-

dzającym zużalenia nad współ-
Obywatelami naszymi. Boli
nas to, iż stawić przed Tobą
ustawicznie musimy widoki
nayokropnieysze. Wiemy, iż
chętniebyś widział poddanych
swoich uszczęśliwionych, prze-
konani są oni o tym, ta iedynie
myśl ich ciejszy. Ale nay-
pierwsze uczucie z potrzeby
wyżywienia pochodzi. Admi-
nistracya źle ustanowiona do
ostatniey nędzy lud twój
przywodzi. Złe używanie
nadanej wolności wywołena
zboża, niedostatek za sobą po-
ciąga, i bliskim głodem grozi.
Ten handlu rodzaj podany
był iako wsparcie niepośledaie
stanu, a tenże sam handlu ro-
dzay nieszczęśliwością iest
wiernych twoich poddanych
w Normandyi mieszkających.
Postanowiliśmy Najjaśniey-
szy Królu przelżyć W. K.
Mci bez odwłoki przyczyny
tych okropnych skutków, dziś
naygwałtownieysza potrzeba
przywodzi nas do wezwania
Twoiey pomocy. Całey tey
Prowincyi, a mianowicie sto-
lecznemu oney Miastu na ży-
wności zchodzi. Ty ieden
Królu naywyższą mocą twoją
złemu temu zabieżeć możesz.

„Nie raz już potrzebę naszą
„przełożyliśmy, odpowiedź nam
„dana jedynie płonne one tro-
„skliwości i nadziei słowa zawie-
„rała. Nie wątpimy o tym,
„iż przyzwoite przedsięwzięto
„frzodki, ale lud twój tęskliwie
„wygląda skutku tychże frzod-
„ków. Zachowanie przy ży-
„ciu obywatelów zawisło, od
„przyspieszenia pomocy. Skła-
„dy żywności nader szczupłe,
„coraz bardziej umniejszają
„się, a kiedy na młeyce strą-
„wionej żywności nowa nie-
„przybywa, Miasto i Prowincya
„w nayokropniejszym niebe-
„spieczestwie zostają. Dwo-
„rak w rokółzach zanurzony
„wyobrazić nawet sobie nie
„może okropności z niedostat-
„ku wyżywienia pochodzącej.
„O gdyby on na szczególne ne-
„dzy okoliczności oczy obrócił!
„O gdyby przeiechał z uwagą
„Wsie i Miasteczka; o gdyby w
„samychże Miastach one kąty
„przetrzęsł w których się ne-
„dza ludzka tai; zadrzy zaiste
„gdy przed oczyma staną mu
„zewzrost nayokropniejsze wi-
„dki. Tam obaczy tłum rze-
„mieślnik w, albo roboty po-
„zbawionych, albo nayofilniey-
„szą nawet pracą wystarczyć
„nie mogących na opatrzenie
„naygwałtowniejszych potrzeb
„licznych swoich familii, giną-
„cych od głodu dla tego, iż zdo-
„być się na zapłacenie żywno-
„ści niezmiernie drogiej nie
„mogą. Tu potrzeże wsie ca-
„łe z trapienie zaraźliwemi cho-
„robami, pochodzącemi z złego
„zboża gatunku, które dla szczy-
„płości młiatku lepszym zastą-
„pione być nie może. - - Smia-
„ło to W. K. Mci przekładamy,
„co niezliczonemi świadectwa-
„mi potwierdzone być mo-
„że. Takie przełożenie bez
„wątpienia Ciebie Królu prze-
„razi, a weyrzawszy w przy-
„czyny takowego nieszczęścia,
„zechceś nas od onego uwol-
„nić. Dwa dni ieszcze, a Ro-
„tomag bez żywności, bez zbo-
„ża, bez chleba zostałby. Przed-
„sięwzięte frzodki nayskute-
„czniejsze, a oraz nayprędzje
„temu do czasu zabiegły. - - -
„Wszyscy twoi poddani. Nay-
„jaśniejszy Królu Tobie równie
„są młemi. Miłością oni zto-
„bą są złączeni, nadzieia używa-
„nia w pokoju i wolności, ma-
„jętności swoich, i pewność wy-
„żywienia się, uczyniła ich pod-
„danemi. Dobroczynny umysł
„W. K. Mci tego iedynie pra-

„gnie, aby w każdym czasie
„tych pożytków używali. Ale
„zawodzą ciębie Królu. Chci-
„wość iednych, nieumiejętność
„drugich, przyczyną są zamie-
„szania. Coby za przykrość
„dla ciębie Królu była, gdyby
„zle rozkazów twoich używanie,
„i zaufanie w przemyśle Osób
„na które się spuszczał, spra-
„wić miało skutki one okro-
„pne, które teraz przekładamy,
„coby za żal twój był gdybyś
„widział pod bokiem swoim lud
„wierny od głodu ginący, a o-
„raz samą okropnością stanu
„swego wyrażający, iż oświad-
„czenia nieustanne, które czyni
„przywiązania swego i wierno-
„ści, powodem mu są do spo-
„dziewania się losu maiey okro-
„pnego i protekcyi skuteczniey-
„szej. Ale odrzućmy te my-
„śli. W-K. Mć mając upewnie-
„nie o prawdziwym stanie ludu
„swoiego, będzie zapewne onym
„tknięta. Trofkiwość nasza o
„stan teraznieyszy tego sto-
„cznego Miasta przemienia się
„w nadzieję rychłego od Tronu
„wsparcia. Jedne pragnienie
„nasze iest prosić ciębie Królu,
„abyś dał ludowi twoiemu żyć,
„a dał żyć szczęśliwie. „

Narzekanie na drogość ży-

wności iest powszechnie. Dnia
ieszcze wczorayszego oddane
były w *Fontainebleau* remonstra-
cye Królowi Jmci tyżące się tey
rzeczy. Szerzy się teraz po-
głoska, iż na wyspie Korfyce za-
szła dnia 8 tego miesiąca poty-
czka, na której wiele naszych
Officerów wylokrey rangi za-
bitych i rannych zostało.

Z Paryża d. 25 Października.

Xiążę dziedziczny *de Saxe-
Gotha* przybył tu z Angli pod
imieniem Hrabi *de Roda*, i pre-
zentowany był w *Fontainebleau*
Królowi Jmci i całej Familii
Królewskiej.

Z *Fontainebleau* d. 26 Paździer-
nika. Dnia onegdyszego, ogo-
dzinie 5 wieczorney przybył tu
Król Jmć Duński, i udał się do
Pokoiów dla siebie przygotowa-
nych. Wnet potym w asyšten-
cyi Xiążęcia *de Duras* i swoiego
Dworu poszedł do Króla Jmci
naszego, a od niego do Delfina
Jmci, gdzie się Hrabiowie *de Pro-
vence* i *d'Artois* naydowali. Ba-
wił się potym grą u Królewney
Adelaidy, a Kollacyą z Królem
Jmcią iadł o godzinie ósmey. Na-
zajutrz przytomnością swoją
obdarzył Traj-dyą *Tancrede* na-
zwaną.

SUPPLEMENT

DO WIADOMOSCI WARSZAWSKICH

WE SRZODĘ DNIA 23. LISTOPADA ROKU 1768.

Z Cadix d. 27 Września. Fregatta Francuska *L'Enjouée* pod Kommandą Pana de Tronjoli, przybyła tu 14 tego miesiąca z *Miquelon*. Panowie *Cassini* i *le Roi*, którzy na nią w *Hawre-de-Grace* wsiadli, postanowili tu przez ten czas, przez który Fregatta tu zabawi, uczynić niektóre obserwacye Astronomiczne, tyczące się zegaru od Pana *Le Roi* wymyślonego, dla wycałowania na morzu długości Geograficznejey. Pewna panienka tutajsza, wszystkim jest do podziwienia pobudką, dla osobliwzych swoich przymiotów i biegłości w wszelkich naukach. Córką ona jest Pana de *Cepeda* Kawalera Orderu *de Calatrava*, Alguasila Majora Trybunału Inkwizycyi, Regidora dożywotniego, Deputata Królewskiego do Kancellaryi rady Królewskiej i Kapitana milicyi mieyskiej tutajszej. Ta panienka ledwie 12 lat mająca, dała publiczny umiejętności swojej dowód przez trzy dni, to jest 19, 22, i 24 tego miesiąca, każdego dnia przez trzy godziny. Naydoskonalsze iey były odpowiedzi na wszystkie zadane pytania o Historyi Świętey i Świeckiey, Grammatyce i Ortografii języków Greckiego, Łacińskiego, Hiszpańskiego i Francuskiego. Tłumaczyła Autorów tych czterech języków, za pierwszym otworzeniem Księgi, czyniąc porównanie między

memi i sposobem ich pisania. Tymże sposobem odpowiadała na pytania z Cozmografii, Geometrii i Astronomii; dała wykład nayprzedniejszy 5 generalnych mapp ziemi, sfery ziemskiej, Niebieskiej i armillarney, zaćmień, lysfenatów Ptolomeusza, Tychona-Brache i Kopernika. Opisała różność Kraiów Europejskich tak co do położenia, iako też co do Religii, obyczajów &c. Na ostatek pokazała nie mniejszą biegłość swoję w Heraldyce i Chronologii. Nauczycielem tey tak mądrey paniienki jest Pan Antoni *Gonzalez de Cannaveras*

Z *Toulon d. 16 Października.* Podobali się nam wielce Korfikanie w niewolę zabrani i tu przyprowadzeni. Ludzie ci nie tak są dzikie mi iak nam powiadano. Sposób sam, którego na obronę sprawy swoiey używają, wielce jest znakomity. Pełni poszanowania ku naszemu Królowi, narzekają na to, iż tak dobrego i łaskawego Króla przywiedziono do toczenia z Korfikana mi wojny, która prawom narodów cale przeciwna jest i ludzkości nie przyzwoita. „Czemu się (mówią oni) „czemu się mieszają w nasze z Genuęczykami rozterki? iakim to „sposobem władzę przyjąć nad nami można od tych, którym iż „ona nie służy, od 40 lat dowodzimy. Nie jestże to tyrania „z Genuęczyków strony wątpliwe to prawo zlewać na innego, á toż prawo przyjmować, i jestże rzecz godziwa?

Z *Londynu d. 25 Października.* Chociaż czas zaczęcia Sessyi Parlamentowey zbliżają się, a niezgoła między Ministrami tak iak przedtym panuje, jednak ułożyć dotąd Ministerium nie potrafią. Sami tylko Hrabiowie *de Chatham* i *de Shelburne* urzędy swoje złożyli. Lord *Weymouth* przeniósł się z Sekretaryi Stanu spraw północnych do Sekretaryi spraw południowych, miejsce tego pierwsze otrzymuje Hrabi *de Rochefort*. Urząd pieczętarza sprawowany od Lorda *Chatham* ieszcze wakuie. Powzięchany odgłos jest, iż urząd ten oddany będzie Hrabi *de Northington*, ale kiedy to się stanie ieszcze nie wiadomo. Co

się tycze poselstwa do Francyi, na miejsce Hrabi *de Rochefort* jedni mianują Xiążęcia *de Northumberland*, drudzy Hrabie *Harcourt*, a inni Hrabie *de Holdernefs* niegdys Posła w Wenecyi i Hady, a potym Sekretarza Stana, przydają drudzy, iż nadany mu będzie tytuł Posła nadzwyczajnego i Pełnomocnego. Co się tycze Lorda *Cambden* nie znać po nim, aby tak rychło chciał ustąpić godności swojej. Xiążę *de Bedford* żadnym sposobem nakłoniony być nie może, do przyjęcia iakiey w Ministerium funkcyi, w wielu osobach wstręt takowy do sprawowania urzędów znajduje się. Głoszą tu za czasu, iż na opatrzenie nakładów publicznych przyszłego roku następujące summy będą uchwalone. Taxa na grunta 2,000,000 F. S. Akcyza na flody 750,000, z Kassy na uspokojenie długów 2,000,000. Od Banku pożyczonym sposobem 2,000,000 co uczyni 6,750,000 Funtów Sterlingów.

Z Winnicy d. 12 Listopada. W przeszłą Sobotę odprawiła się w Brańlowie u XX. Trynitarzów solenna Jntrodukcyja Beatyfikacyi Szymona *de Roxas* Wyznawcy Zakonu Troyey Przenajświętzey od wykupienia Niewolników Hiszpana od Klementa XIII. teraz nam szczęśliwie Panującego, między Błogosławionych policzonego, która to Jntrodukcyja z zwyczajnemi temu Aktowi obchodzona była Ceremoniami, najprzód nim Obraz z Cerkwi w Mieście zostający przy hucznym odgłosie armat, był prowadzony przez Jmci X. Szwykowskiego Kanonika Brzeskiego, do Kościoła Jehmców XX. Trynitarzów, przy liczney Xięży i Bractw asystencyi była Exortamiana, po wprowadzeniu zaś do Kościoła przez Bramę Tryumfalną, gęstym światłem illuminiowaną, było Kazanie, po którym Nielzpory, a po nich F. je. wera i Illuminacyja misterna. Przez dni trzy następujące, solenne się przy biciu z armat odprawiło Nabożeństwo. Pierwszego dnia pomieniony Jmć Xiądz Kanonik Celebrował Samnę, na której o pochwałach Błogosławionego Szymona *de Roxas* miał Kazanie Jmć X. Je-

zuita, podobneż w Poniedziałek Jchmć XX. Dominikanie,
we Wtorek Jchmć XX. Kapucyni obrządki odprawiali, któ-
re się na Nieszporach Wtorkowych przy śpiewanym *Te DE-
UM Laudamus*, i Solenną Procesyją zakończyły.

Z WARSZAWY DNIA 23 LISTOPADA.

W tych dniach przybyli tu Jchmć Panowie Kochanowski
Kasztelan Zarnowski, Raczński Pisarz W. Koronny i inni-

Przypadło z limity na dniu wczorajszym Sądy *Judicii
Mixti* za ziecaniem się na Ratusz Miasta Starey Warszawy
Jchmciów: Prezydenta i Assessorów, tudzież przywołaniem
onych znowu są odłożone do dnia dwudziestego dziewiątego
Miesiąca następującego, że nie było żadney Sprawy do są-
dzenia.

Jozef Kwiatkowski Lat z okładem 20 mający bez wąsów wło-
sów blond z warkoczem, twarzy okrągłej trochę ospowaty, przysta-
wszy do pewnego Pana w Warszawie za Masztalesza, i służąc dni
kilka, Dnia 20 tego miesiąca uciekł, wziąwszy ze stajni Konia wierz-
chowego rosteego Kasztanowatego z Grzywą konopiastą, lat pięć mają-
cego, waloru około 30 Czerwonych Złoty, z siedmiem Angielskim no-
wym i z pokrowcem z łosiej skóry, Pistolety stalowe na tasaku, i dru-
gie w Olszrach, przy tym barwę Masztaleską, to jest wierzchnią gra-
natową z kamzelką karmazynową burtami szamerowaną, Kapelusz
ze złotym galonem nowy, Oponczę starą i żupan zielony drugiemu
zabrał. Ma tenże Kwiatkowski Testimonium uwalniające go z pod-
daństwu i służby ręką Jmci P. Franciszka Bielińskiego Starosty Czer-
skiego podpisane, bardziey zmyślone iak prawdziwe, ktoby tego hul-
tara przejął, lub złapał, uprasza się aby dał znać do Warszawy do
Jmci P. Skarżynskiego Korrespondenta Warszawskiego, będzie miał
należytą nagrodę.